

OPIEKA nad rzadkimi zwierzętami

Dzięki zabiegom rządu kanadyjskiego liczba bizonów wzrasta

Jak na ziemiach polskich wyginał niemal całkowicie niezmiernie ciekawy gatunek zwierząt — żubry, tak znowu Ameryce północnej groziło zupełne wyginięcie pokrewnego gatunku — bizonów. Na szczęście jednak rząd kanadyjski zaopiekował się prześladowanymi zwierzętami, dzięki czemu liczba ich stale wzrasta.

Życie bizonów w stadzie jest bardzo oryginalne; każde stado jest pod opieką starego byka, którego zadaniem jest czuwanie nad bezpieczeństwem całości. To czuwanie dokonywa się w sposób bardzo nieraz sprytny. Gdy np. stado odbywa jakiś niebezpieczny pochód, przewodnik — ów stary byk — wysyła na wzgórze czaty, których obowiązkiem jest donośnie sygnalizować niebezpieczeństwo; zbliżanie się wilków, myśliwych i innych wrogów bizona.

Na wypadek takiego alarmu samice i małe zbijają się do środka stada, po bokach zaś lokują się samce z rogami przygotowanymi do walki.

Nie należy jednak przypuszczać, że bizony chowają się w Kanadzie w sposób zupełnie dziki — na wolności; nie, znajdując się one w wielkim parku (tak olbrzymie parki, obejmujące dziesiątki tysięcy hektarów przestrzeni urządzać może tylko Ameryka!) pod dozorem cow-boy'ów.

Od czasu do czasu, gdy trzeba obecne sztuki przeliczyć, pastuchy zbierają je w wielkie stado; ta czynność liczenia nie jest bardzo bezpieczna, owszem, nieraz byki gorąco protestują przeciwko batom, przy których pomocy pastuchy ich zbierają. Naogół jednak są to

zwierzęta dość łagodne, to też osoby, zwiedzające park, nie narażają się właściwie na żadne niebezpieczeństwo.

Bizony żywią się specjalnym gatunkiem trawy, znanej w Ameryce północnej pod nazwą „Buffalo-gross”. Na wielkich prerach trawa ta już wygineła z chwilą, gdy poddano je kulturze, ale zato w parku kanadyjskim bardzo troskliwie jej strzeżę.

W ciągu zimy więc bizony żywią się prasowanym sianem. Ponieważ tego rodzaju opieka jest bardzo kosztowna, więc nie dawno rząd kanadyjski postanowił usunąć te „gęby”, które nie są specjalnie dla dobra stada konieczne.

W pierwszym rzędzie padają ofiarą byki — wszystko jednak ściśle według przepisów zarzą-

du parku, który oblicza, ile sztuk i w jakim okresie czasu należy usunąć. Mięso z takich byków jest nieporównanie smaczniejsze od zwykłego wołowego i bardzo chętnych znajduje nabywców w osobach właścicieli wielkich hoteli Montreal, Chicago i New-Yorku. Jest ono też w wagonach restauracyjnych towarzystwa kolejowego „Canadian-National”, co stanowi o jedną przynętę więcej dla turystów, podziwiających w Kanadzie najbardziej malownicze zakątki w całej Ameryce.

Skóry bizonów poszukiwane są przez handlarzy futrami, głowy zaś nabywane przez miłośników trofeów myśliwskich. Głowy te są bardzo drogie, bo lepsze okazy dochodzą do tysiąca dolarów.

Współczesne dzieci

Jedenastoletnia dziewczynka uciekła z domu i została żebraczką

Wylewać zale i łzy nad obecnym stanem moralności byłoby rzeczą daremną; każdy z nas wie dobrze o tem, że dzieci dzisiaj nie zawsze mają należyta opiekę, co jest tem gorsze, że pokus obecnie więcej jest niż kiedykolwiek.

Co się z dzieckiem stać może w najlepszej nawet rodzinie, gdzie rodzeństwo bardzo się kocha, tego dowodem niedawny wypadek w Paryżu.

Mała Paulinka ma lat 11, lecz pragnie wygodnego życia, użyć, jakby powiedział ktoś star-

szy. Ojciec jej jest robotnikiem, matka portierką w dużej kamienicy; są to bardzo porządni ludzie, mają czworo dzieci, z których Paulinka jest najstarsza.

Paulinka nie chodzi już do szkoły, ale zato biega za sprawunkami — sama, bo uważa siebie za dużą już dziewczynę. Pewnego dnia — dokładnie 4 września — matka wysłała ją po chleb. Dziewczyna myli się, zamiast do piekarni idzie do cukierni, kupuje słodczy (bo to lepsze od chleba) i powoli kieruje się ku brzegowi Sekwany.

Skarga gałganiarza na modę

Pewien gałganiarz nowojorski skarżył się przedstawicielom jednego z amerykańskich dzienników na skutki, jakie wywołała współczesna moda kobieca w uczciwym zawodzie gałganiarstwa. Skutki te są tak dotkliwie, że np. skarżący się ma zamiar zupełnie porzucić swój zawód.

Dlaczego? Bo współczesne kobiety — zdaniem gałganiarza — tak mało mają na sobie, że o jakichś gałganach nie może być dziś mowy. A mężczyźni? Przecie ci noszą dotąd na sobie bardzo wiele? Gałganiarz zgadza się z tem najzupełniej, lecz i do rodzaju męskiego ma wielki żal, bo „współcześni mężczyźni używają swych białych koszul do czyszczenia samochodów”.

Dzięki temu wytworzyły się w Ameryce tak opłakane warunki, że fabryki papieru mogą nabywać gałgany jedynie w Europie. Gałganiarz boi się jednak, że i tam bardzo szybko nastąpią zmiany na gorsze i że wobec tego wielki przemysł papierniczy znajdzie się w trudnych warunkach.

NA SZEROKIM ŚWIECIE

Niezwykła noc

Telegramy, które nadeszły z New Yorku w niedzielę 17 października, zwiastowały nowinę niebywałą.

Korespondenci pism i różnych agencji prasowych uznali za konieczne dowiedzieć o fakcie, że w nocy z soboty na niedzielę (z 16 na 17 października), a więc w czasie od godziny 9 wieczorem do 6 rano, nie zanotowano żadnej zbrodni w wielkim mieście amerykańskim. Jest to pierwszy tego rodzaju wypadek w kronikach nowojorskich.

Wyraźnie świadczy ten fakt, że w opowiadaniach, iż Ameryka wprost dusi się złotem, które posiada, jest sama tylko prawda, jeżeli złodzieje zawodowi nie potrzebują wcale kraść na to, by mieć z czego żyć.

Tunel z Sycylii

We Włoszech powstał komitet specjalny, którego celem jest zbudowanie tunelu między wyspą Sycylią a lądem stałym Włoch.

Projekt tunelu przewiduje przeprowadzenie go w grupie skał między Punta Ganzirri na Sycylii a Kap Pezzo w Kalabrii (ląd stały). Długość tego tunelu ma wynosić około 6 kilometrów. Sam projekt przyjęty został bardzo życzliwie szczególnie z uwagi na polepszenie dzięki jego przeprowadzeniu warunków obrony kraju.

Wilhelmowi II

sprzysiężła się Holandia

Chce się przenieść do Szwajcarii

W północnych Włoszech od szeregu dni mówi się tylko o tem, że do Szwajcarii nad brzeg jeziora Maggiore przybędzie wkrótce b. cesarz niemiecki, Wilhelm. Już od dawnego czasu zaufani b. cesarza przygotowują dlań z tej racji przytulne miejsce w okolicach Locarno.

Trzy lata temu poddany niemiecki, baron von Heydt, zamieszkały w Holandji, kupił w tych okolicach znaną posiadłość, w której przed wojną światową mieściła się lecznica dla jaro-szów, tak sumiennie przeprowadzających kurację, że z powodu bojkotowania przez nich szat policja szwajcarska lecznicę z uwagi na jej nieobyčajność zamknęła.

Heydt zbudował najpierw na tym miejscu wielki pałac, potem zaś dokupił bardzo duże place i dziś jeszcze nabywa coraz to nowe, tak, że w tem miejscu powstała właściwie wielka kolonja niemiecka.

Obecnie b. kronzprync stałe tę miejscowość odwiedza, sam mieszcząc niedaleko; w pałacu samym osiadł młodszy jego brat; przewijają się tam pozatem masy polityków i wybitnych niemieckich osobistości; okolica wskutek tego coraz więcej i coraz częściej słyszy o Hohenzollernach.

Opowiadają też, że Wilhelm II-gi, któremu się ośmioletni pobyt w Holandji sprzyrzył bardzo, ma zamiar opuścić Doorn i przenieść się do Szwajcarii, do zbudowanego przez Heydta zamku. Podobno sam Wilhelm i jego otoczenie uważają, że państwa koalicyjnie nie będą przeciwko tak niewinnej przeprowadzce do Szwajcarii.

A tymczasem przyjdzie rok 1927, w którym wygasa uchwalone przed 4 laty prawo zakazu Wilhelmowi II powrotu do Niemiec; wtedy już zrobienie skoku do Niemiec po przeprowadzce szwajcarskiej nie zrobi złego wrażenia. Tak przynajmniej myślał zwolennicy Hohenzollernów.

Mściwa służąca

Wepchnęła dziecku do gardła igły i szpilki

Przed jednym z sądów francuskich toczy się obecnie straszna sprawa; oskarżoną jest 17-letnia służąca, która dziecku

swych dawnych chlebobawców, czternastomiesięcznemu malcowi, wepchnęła do gardła igły i szpilki aż dwukrotnie.

Ponieważ służąca źle się sprawowała i zaniedbywała swe obowiązki, więc zagrożono jej wydaleniem. Mściwa Marysia skorzystała z tego, że któregoś dnia pani jej była zajęta w salonie i wepchnęła dziecku do gardła igłę i dwie szpilki; podczas tych tortur dziecko płakało strasznie, ale katująca je dziewczyna trzymała je przy sobie.

Następnego dnia dziecko straciło apetyt, płakało, dostało wymiotów, źle spało i wreszcie zaczęło płuć krwią. Rodzice nie wiedzieli, co to znaczy, aż w tydzień po wypadku w sposób naturalny organizm wydzielił igłę i dwie szpilki.

Służąca nie poprzestała jednak na tym i w tydzień później ponowiła swe próby i znowu wepchnęła dziecku do ust igłę i szpilki; igła poszła gładko do przełyku, lecz szpilka utkwiła po drodze; służąca chciała ją pchnąć dalej, lecz spowodowała tyle tylko, że szpilka jeszcze głębiej utkwiła w ciele.

Dziecko narobiło krzyku, przybiegli rodzice, sprowadzono lekarza, który po półgodzinnych próbach szpilkę usunął. Igła została wydalona z żołądka sposobem naturalnym,

Zbrodniarka przyznała się od razu do winy i wcale postępów swych nie żałuje!

Ładna służąca!

Przewaga

kobiet w Niemczech

32,2 milionów kobiet na 62,3 milionów ludności

Według ostatniego spisu ludności w Niemczech mieszka ogółem 62,3 milionów osób, z czego 30,1 milionów wynoszą mężczyźni, a 32,2 milionów — kobiety. Przewaga kobiet w Rzeszy Niemieckiej wynosi 2,05 milionów.

W gminach wiejskich i małych miastach przewaga kobiet jest mniejsza od przeciętnej na całe Niemcy. O ile przeciętne na całe państwo tak się przedstawia, że na 1000 mężczyzn przypada 1068 kobiet; w miastach wielkich ta różnica jest znacznie większa, bo tam na tysiąc mężczyzn przypada 1116 kobiet.

W trzech miastach niemieckich na tysiąc mężczyzn przypada z górą 1200 kobiet; są to: Wiesbaden z 1296 kobietami, Wrocław z 1233 kobietami i Planer (Bawaria) z 1205 kobietami na każde tysiąc mężczyzn.

LUBIĘ KIEDY KOBIECIE...

...zapewnia, że uznaje tylko wygodne obuwie, że nosi stale za obszerne trzewiki, a stopa jej wylewa się z brzegu pantofelka,

...twierdzi, że stroi się wyłącznie dla siebie samej,

...utrzymuje, że nie zdradza dla poczucia uczciwości,

...wychwala urodę brzydkich panien na balu,

...narzeka, mając drobne dłonie, że numer 5 1/4 rękawiczki jest dla niej za ciasny,

...abolewa, że ma płeć zbyt białą i radaby się opalić,

...nie tańczy, bo to jej zdrowiu szkodzi,

...uznaje tylko krótkie rozmowy telefoniczne,

...smuci się niepowodzeniem rywalizacji,

...studiuje z zapałem poważne dzieła, gdy na nią nikt nie patrzy,

...pochlebia mężowi bezinteresownie,

...przynajmniej się do swego wieku,

...nie wierzy wielbicielowi, że gotów umrzeć z miłości dla niej.